

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Dzień Eusebio Di Francesco nie rozpoczął się w najlepszy sposób, z wiadomością o kontuzji Nainggolana. Przynajmniej, morale poprawił mu nieco selekcjoner Serbii, który w Chinach dał 90 minut odpoczynku Kolarowowi. W dniu urodzin dał prezent mu i Romie, która jednak czeka z odrobiną niepokoju na mecz sparingowy z Koreą Południową, 14 listopada.

Nie tyle jeśli chodzi o mecz sam w sobie, ale o długą podróż powrotną, która czeka gracza, jeśli będzie musiał wrócić do Włoch dopiero w czwartek. Dlatego klub ma nadzieję, że Kolarov będzie mógł opuścić mecz i wrócić wcześniej. Dla gracza są to - i zwłaszcza będą - szczególne dni. Wczoraj miał 32 urodziny, w sobotę rozegra derby przeciwko byłej drużynie, tej, która sprowadziła go do Włoch i z którą, czego nigdy nie ukrywał, pozostał związany. Osobiście Kolarov nigdy nie zaprzeczał przeszłości w zespole Biancolcelestich, choć teraz jest skoncentrowany wyłącznie na Romie i pokazuje to sposób, w jakim rozpoczął swoją przygodę w barwach Giallorossich. Sobotni mecz będzie szczególny, ale zimny charakter i brak poddawania się emocjom, mogą mu pomóc.

Romie może pomóc być może możliwość, że Kolarov opuści sparing z Koreą i wróci wcześniej, jednak do wczoraj w Trigorii nie mieli komunikatów w tym kierunku, choć klub, z uwagi na dobre relacje z federacją, próbował. W Serbii jest liderem i ma zagwarantowane miejsce na Mundialu, nie należy do graczy, którzy muszą coś udowodniać. On jednak trzyma się reprezentacji, mimo że w tym sezonie zagrał już ponad 1500 minut i do wczorajszego sparingu, który opuścił, zagrał cztery spotkania po 90 minut w drużynie narodowej. Teraz czekają na niego derby i mecz z Madrycie z Atletico, oddychać będzie mógł zacząć od meczu z Genoą. Emerson jest od pewnego czasu z grupa i jest gotowy na wejście. Od wczoraj z grupą był widziany też były gracz Primavera, Luca Pellegrini, który doznał zerwania więzadeł podczas zgrupowania w Pinzolo. Za kilka tygodni także on będzie do dyspozycji i na lewej stronie nie będzie samotny. Choć, biorąc pod uwagę wydajność Kolarova, do tej pory zbyt nie ucierpiał.

Autor: abruzzo